

PEWNEJ BURZLIWEJ NOCY W KLUBIE WZNIESIONYCH MISTRZÓW...



Artykuł Geoffrey'a Hoppe w Magazynie Shaumbry – Maj 2021

Uwaga: Mój grafik jest teraz szczególnie zapełniony. Właśnie zakończyliśmy ostatniej nocy warsztaty Energy Works w Kona, a mój artykuł do magazynu miał być gotowy na dzisiaj. Zamierzam więc zamiast pisać oryginalny artykuł "pozwoić energii służyć mi", dzieląc się wzruszającą historią, którą Adamus opowiedział na ostatnich warsztatach. Wrócę w przyszłym miesiącu z moim regularnym artykułem wstępnym.

Adamus: Powiem teraz o czymś Wielkim. Gdy byłem w Klubie Wzniesionych Mistrzów poprzedniej nocy, siedząc w moim ulubionym fotelu przy kominku, czytając Magazyn Shaumbry i słuchając mojej muzyki, nagle poczułem obecność innego Wzniesionego Mistrza, Sebastiana. Unosił się gdzieś blisko za moim krzesłem i mogłem wyczuć, że pojawił się z jakimś problemem. Lekko zirytowanym głosem powiedziałem: "O co chodzi, Sebastian? O co chodzi?". Sebastian odpowiedział: "Cóż, St. Germain, ci ludzie na Ziemi, twoja mała grupa Shaumbry, mają tak łatwo." Odłożyłem mój magazyn i poprosiłem go o wyjaśnienie. Sebastian podniósł swój głos, aby inni, którzy byli w pobliżu mogli usłyszeć: "Rzeczywiście, wszyscy z nas, Wzniesieni Mistrzowie mieli o wiele trudniej. Wasza grupa, Shaumbra, oni mają tak łatwo." Moje brwi uniosły się wysoko w pytający sposób. "Naprawdę? Łatwo?" zapytałem ostro. Mniej więcej w tym czasie, kilku innych Wzniesionych Mistrzów podeszło bliżej. Jeden z nich o imieniu Ahliv powiedział: "Wiesz, oni naprawdę to robią. Gdy nadchodzi czas na spotkanie, wskakują do odrzutowca i są tam gdzie trzeba, przybywają z każdego miejsca na świecie."



Sebastian przytaknął i dodał: "My musieliśmy jeździć na wielbłądach, albo chodzić miesiącami bez butów w głębokim śniegu. "Mniej więcej w tym czasie Bob, Wzniesiony Mistrz z Kanady, wtrącił się: "A oni mają tę rzecz, Internet, gdzie mają natychmiastowy dostęp do wszystkiego. W naszych czasach mieliśmy szczęście, że mieliśmy tylko zwój papirusu, co?" Wkrótce wokół zebrało się coraz więcej Wzniesionych Mistrzów. Zelbaz wtrącił się z uwagą na temat jedzenia: "Wszystko jest takie wygodne. Mają paczkowane jedzenie. Za moich czasów musieliśmy jedzenie upolować, obedrzeć ze skóry i ugotować, a teraz co oni robią? Wkładają małą tackę do mikrofalówki, naciskają przycisk i po minucie jest gorące danie. Ta grupa Shaumbry, oni mają wszystko takie proste!". Chciałem po prostu splunąć, ale oni kontynuowali i kontynuowali, jeden temat następował po drugim. Raywah zabrał głos i powiedział: "Musieliśmy sami odkryć So-See-Hoon (z warsztatów *Threshold*). Musieliśmy przejść przez bardzo traumatyczne osobiste doświadczenia ze smokiem, a teraz ty uczysz tego tysiące ludzi. Na wszystko co święte, oni powinni sami się tego dowiedzieć, tak jak my musieliśmy!".

Trwało to co najmniej 10 ziemskich minut. Bankier ze Szwajcarii, jeden z Wzniesionych Mistrzów powiedział: "W moich czasach wszystko miało swoją cenę. Gdy uczęszczaliśmy do waszych Szkół Tajemnych w 1500 roku, musieliśmy płacić złotymi monetami tylko po to, żeby wejść głównymi drzwiami. A potem musieliśmy pracować w Szkole Tajemnej, żeby tam zostać! Pracowaliśmy w polu i w kuchni. Szorowaliśmy kamienne podłogi. Czyściliśmy nawet wasze ubrania! Spójrzcie teraz na Shaumbrę. Większość tego co dostają od was jest za darmo, a to za co muszą płacić jest niewiarygodną okazją, wartą 100 razy więcej niż kwota, którą płacą. Otrzymują tę mądrość za zwykłym naciśnięciem przycisku w Internecie".



Do dysputy dołączył Wzniesiony Mistrz Hulia: "Kiedy jest jakieś zgromadzenie, dostają nagrania audio i transkrypcje tekstów, żeby mogli słuchać lub czytać później. Karmisz ich łyżeczką, St. Germain! Robisz z nich mięczaków."

Teraz już się zdenerwowałem. Oni mówili o moich ludziach, mojej Shaumbrze. Wstałem z krzesła i spojrzałem im prosto w oczy. "Cholera! Chwileczkę, koledzy Mistrzowie! Tak, oni mają pewne udogodnienia i dzięki Bogu, że tak jest. To sprawia, że jest im trochę łatwiej przejść przez najtrudniejszą rzecz, przez jaką kiedykolwiek będą przechodzić w swoim życiu. Co z tego, że mają mrożonki, mogą podjechać do McDonald'a albo skorzystać z Internetu? Pytanie brzmi, czy poradzilibyście sobie z powrotem na Ziemi, w tej chwili, tak jak jest teraz? Wszystko dzieje się tak szybko. Ludzie minuta po minucie z trudem nadążają za zmianami. Nie tylko technologia, ale szalone tempo rozwoju ludzkości. Jedna rzecz, która dzieje się natychmiast, a po niej następna i następna. Prawie nie ma czasu na oddychanie. Presja jest dziesięciokrotnie większa niż za waszych czasów."

„Tak, mają Internet. Jest wygodny, ale jest też coś, co nazywa się Inter-śmieciem. Jest to cały ten syf, który jest w Internecie, a oni muszą się przez niego przebić. Jest tam tak dużo śmieci, że jest to jak zbiornik na wszystkie śmieci z masowej świadomości. Z jednej strony jest to wygodne, ale z drugiej strony jest też pełne śmieci”.



"I teorie spiskowe! Ponieważ wiadomości rozchodzą się tak szybko, jest więcej teorii spiskowych, więcej strachu, więcej dramatu niż kiedykolwiek. Tak, oni mają pod pewnymi względami łatwiej, ale chcę wam wszystkim powiedzieć coś bardzo ważnego. Każdy z was, Wzniesieni Mistrzowie, będąc tak krytycznym wobec mojej Shaumbry, chcę, żebyście to usłyszeli:

"Oni pozostają na planecie jako wcieleni Mistrzowie, a wy nie. To jest ta różnica. Oni mają prawo do każdego z tych udogodnień, ponieważ zostali na planecie.

"Wyszedłeś! Ty, Raywah - co się stało po twoim Urzeczywistnieniu? Uzyskałeś wielkie Urzeczywistnienie, a potem wykitowałeś. To znaczy, tak od razu! Nie zostałeś. Reszta z was, ilu z was zostało dłużej niż miesiąc po swoim Urzeczywistnieniu?". W całym pokoju podniosło się tylko kilka rąk.

"Odeszliście. Nie ma w tym nic złego. Zupełnie nic złego. Zakończyliście swoją podróż, ale moja droga Shaumbra, oni nie tylko kończą swoją podróż, ale zostają.

Zostają na tej planecie, tej szalonej, szalonej, szalonej planecie z jej szybkim tempem i jej wzlotami i upadkami i jej atakami i napaściami i karmieniem się energią i niską świadomością. Zostają, aby mogli być prawdziwymi Mistrzami, świecącymi swoim światłem w najważniejszym czasie jakiego Ziemia kiedykolwiek doświadczyła.

"Ty, tam siedząca z tyłu - Begonia - odeszłaś i nie był to bardzo ważny czas. To było około 400 roku n.e.? Nic się nie działo! To było nudne. Było trochę chrześcijańskich ruchów, ale nic się wtedy nie działo. Było kilka małych wojen tu i tam, ale to był jeden z najnudniejszych okresów na świecie. Uff! Nie było mnie tam. Nie zdecydowałem się na wcielenie w tamtych czasach, ponieważ było to takie nudne.

"Moja Shaumbra funkcjonuje w Czasie Maszyn, a teraz powstał całkiem nowy gatunek człowieka wyłaniający się na planecie. Jak możecie być tak krytyczni wobec Shaumbry, mówiąc, że mają łatwo, kiedy w rzeczywistości ponownie zaciągnęli się do służby dla ludzkości? Jak śmiecie tak mówić!"

Pokój zamilkł. Robiłem wszystko co mogłem, żeby się nie roześmiać. Musiałem zachować surową minę, ale byłem tak cholernie dumny z mojej obrony Shaumbry. Wtedy, z tyłu sali, rozległ się dźwięk klaskania jednego z Wzniesionych Mistrzów. A potem tuzin. Wkrótce setki klaskały i w końcu było 10,000 klaszczących Wzniesionych Mistrzów, ponieważ zdali sobie sprawę z tego, co ja już wiedziałem. Wy, Shaumbra, możecie mieć pewne udogodnienia, ale te korzyści są niczym w porównaniu z tym, co naprawdę robicie. Możliwość lotu samolotem odrzutowym to wielka sprawa. Jakby to była zabawa. Są dni, że wolałbym wybrać wielbłąda niż samolot. I pewnie, masz Internet i inne wygody, ale zostajesz i o to chodzi.



Wybieracie bycie wcielonymi Mistrzami na tej planecie, pierwszą grupą w historii, i nie planujecie zostać tylko rok czy dwa. Mówimy o dekadach lub więcej. Planujecie zostać w pobliżu, aby cieszyć się własnym życiem, oczywiście tak, ale także po to by przynieść coś bardzo ważnego na planetę, właśnie teraz: Świadomość, światło, nowe potencjały i ostatecznie Nową Energię.

Poświęćcie chwilę, drodzy Shaumbra, aby przyjąć ten aplauz od 10.000 Wzniesionych Mistrzów.

Tłumaczenie Włodek Salwa (Lektor PL)